

Antonin Artaud

Ostatni List o Teatrze¹

Do Paule Thévenin

Wtorek 24 lutego 1948 r.²

Paule, jestem bardzo smutny i zrozpaczony,
całe moje ciało sprawia mi ból,
ale przede wszystkim mam wrażenie, że ludzie zostali zawiedzeni
moją audycją radiową.
Tam, gdzie jest *maszyna*,
jest zawsze otchłań i nicość,
jest przełożenie techniczne, które zniekształca i anihiluje to, czego się dokonało.
Krytyki M. i A. A.³ są niesprawiedliwe, ale musiały znaleźć punkt wyjścia w
osłabieniu przejścia,
dlatego nigdy już nie tknę Radia,
i odtąd poświęcę się
wyłącznie
teatrowi
jakim go pojmuję,
teatrowi krwi,
teatrowi, który w każdym przedstawieniu pozwoli zyskać
cieleśnie
coś
tak temu, kto gra, jak i temu, kto przychodzi oglądać grę,

¹ W literaturze przedmiotu ów list do przyjaciółki, Paule Thévenin, późniejszej redaktorki *Œuvres complètes* Artauda, zwykle się określać jako Ostatni List o Teatrze; to zresztą w ogóle jeden z ostatnich listów Artauda, który zmarł 4 marca 1948 roku [przyp. tłum.].

² Artaud napisał datę 25 lutego, ale wtorek przypadał na 24-ego, poza tym zaś Artaud czyni aluzję do prywatnej emisji jego audycji radiowej *Pour en finir avec le jugement de dieu* (A. Artaud, *Skończyć z sądem bożym*, przeł. B. Banasiak, „Pismo Literacko-Artystyczne” 1988, nr 10, s. 80-98) w kinie „Waszyngton”, która miała miejsce 23 lutego 1948 o godzinie 21. Sam Artaud nie był tam obecny, w tym czasie jadł z Paule Thévenin w pobliskiej restauracji, a następnie siedział w kawiarni, kilkakrotnie prosząc Thévenin, by udawała się do kina i zdawała mu relacje z panującej podczas emisji atmosfery [przyp. tłum.].

³ Chodzi o Marthe Robert i Artura Adamova, którzy – jak relacjonuje Paule Thévenin – pod koniec emisji znaleźli Artauda w kawiarni i poproszeni przezeń o opinię o audycji wyrażali się z dużą rezerwą, co mocno go poruszyło [przyp. tłum.].

a zresztą
nie gra się,
lecz działa.

Teatr to w rzeczywistości *geneza* kreacji.

To się dokona.

Tego popołudnia miałem widzenie – widziałem tych, którzy za mną idą i którzy nie mają jeszcze ciała, ponieważ świnie, jak te z restauracji wczoraj wieczorem, jedzą zbyt dużo. Są tacy, co jedzą zbyt dużo, i tacy, którzy, jak ja, nie mogą już jeść bez *plucia*.

Dla ciebie.

Antonin Artaud

Przełożył Bogdan Banasiak